

# Ida Sadowska

---

## Egzotyczne rodziny polskich zesłańców syberyjskich : przypadek Wacława Sieroszewskiego

---

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/2, 177-188

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ida Sadowska

EGZOTYCZNE RODZINY POLSKICH ZESŁAŃCÓW SYBERYJSKICH  
– PRZYPADEK WAŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

W kulturze polskiej Waław Sieroszewski kojarzony jest niemal odruchowo z literaturą egzotyczną, naturalizmem, podróżopisarstwem, legendarną i modelową biografią „człowieka podziemnego”, zaś ostatnio coraz częściej z pisarstwem antropologicznym<sup>1</sup>. Jednakże tym, co pojawia się w szeregu owych skojarzeń niezmiennie, bez względu na panujące w danym czasie preferencje metodologiczne czy ideologiczne, jest tematyka syberyjska i związana z nią problematyka. O ile dyskutowano, czy lub w jakim stopniu proza Sieroszewskiego jest naturalistyczna, zastanawiano się nad odmianą egzotyizmu, jaką stworzył, dywagowano w okresie międzywojennym i w czasach PRL nad konsekwencją lub ewolucją jego postawy politycznej, to jednak nigdy nie ulegało wątpliwości, iż jest w literaturze polskiej jednym z najciekawszych pisarzy Syberii. Równie niepodważalna jest autobiograficzność jego pisarstwa, będącego, jak zauważył Andrzej Lam, jakby naturalnym przedłużeniem życia autora<sup>2</sup>.

W wizerunku Sieroszewskiego, jaki wyłania się z niezwykle obfitej bibliografii poświęconej jego osobie, na pierwszy plan biografowie wysuwają etap pobytu w Wierchojańsku, Jakucku i Irkucku w latach 1879-1896, zaś krytycy zgodnie stwierdzają, że syberyjska twórczość to w sensie artystycznym, a także naukowym, najcenniejsza część jakże

---

Ida Sadowska (ur. 1964) – adiunkt, kierownik Samodzielnej Pracowni Pozytywizmu i Młodej Polski w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach; autorka m.in. monografii *Egzotyzm i swojszczyzna w prozie Ferdynanda Goetla z lat 1911-1939*; wybrała, opracowała i opatrzyła wstępem (*Pisma podróżnicze*) *Dzieła wybrane F. Goetla*; zainteresowania badawcze: historia reportażu i podróżopisarstwa w literaturze polskiej, kulturowe uwarunkowania wyobrażeń przestrzennych w literaturze polskiego modernizmu.

<sup>1</sup> Zob. np.: I. S. Jemielianow, *Folklor ludów Jakucji w utworach beletrystycznych Wacława Sieroszewskiego*, „Literatura Ludowa” 2000 nr 6; I. Sadowska, *Spotkanie z obcym jako jedno z wyzwań humanistycznych XX wieku (Z doświadczeń syberyjskich Wacława Sieroszewskiego)*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań humanistycznych i cywilizacyjnych współczesnego świata*, pod red. E. Łoch i A. Kalinowskiej, Lublin 2004; A. Zawadzki, *Między antropologią a antropologicznym pisarstwem. O twórczości Wacława Sieroszewskiego*, „Ruch Literacki” 2004 nr 1.

<sup>2</sup> Zob.: A. Lam, *Przedmowa* [do:] W. Sieroszewski, *Dzieła*, oprac. A. Lam, J. Skórnicki, t. 1, Kraków 1962, s. XXXIII.

olbrzymiej spuścizny pisarskiej tego autora. Przypomnijmy, że do tych wyróżnianych tekstów należą: *W matni. Nowele jakuckie* (1897), monografia etnograficzna *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1900), powieści *Na kresach lasów* (1894), *Risztau* (1899), *Dno nędzy* (1900), *Powrót* (1903), *Ucieczka* (1904).

Etap zesłańczy to – z różnych powodów – najdokładniej przedstawiony fragment życiorysu Sieroszewskiego<sup>3</sup>. Przede wszystkim sam pisarz powracał do tych doświadczeń praktycznie przez całe swoje życie i pozostawił bardzo dużo tekstów wspomnieniowych i pamiętnikarskich poświęconych Syberii. W oparciu o nie powstawały później różne noty biograficzne, szkice czy „portrety” pisarza. On sam był więc w dużym stopniu współkreatorem wizerunku, w którym syberyjskie szlaki jawią się jako najważniejsze. Tak więc lata zesłania stanowiły atrakcyjny, barwny materiał w sensie literackim oraz biograficznym. Dzięki nim można było także (szczególnie w miarę upływu lat) poddawać postaci autora *Na kresach lasów* różnorodnym zabiegom interpretacyjnym. Pobyt w X Pawilonie, droga na Sybir i kilkunastoletnie wygnanie, jakiego doświadczył młody (dwudziestoletni w momencie wyjazdu) Sieroszewski, najczęściej wpisywane są w tradycję romantycznego mitu Sybiru, współtworzą martyrologiczną legendę człowieka, który był „pogrobowcem powstania styczniowego”, jednym z pierwszych „ludzi podziemnych”, przykładem „rodowodu niepokornego”. Syberyjskie dzieje młodości stają się zacytem „bohaterskiego żywota” polskiego patrioty<sup>4</sup>, późniejszego ułana w oddziale Władysława Beliny-Prądzmowskiego tudzież „starego wiarusa”, który do końca służył w politycznych szeregach Józefa Piłsudskiego. Jego biografia funkcjonuje więc jako rodzaj obiektu kulturowego, będącego synonimem polskich tradycji. Sieroszewski to klasyczny mieszkaniec polskiego uniwersum narodowego<sup>5</sup>. W sarmackim modelu biografii niezbędny jest jak wiadomo element azjatycki. Tym razem nie będzie jednak mowy o słynnych syberyjskich czy dalekowschodnich podróżach, lecz o często pomijanym lub marginalizowanym aspekcie jego zesłańczych dziejów, o jakuckiej rodzinie tego pisarza – jego żonie Arinie Czelba-Kysa oraz urodzonej z tego związku córce – Marii Sieroszewskiej.

Azjatycka rodzina funkcjonuje w istniejących biogramach Sieroszewskiego na zasadzie Ingardenowskiego miejsca niedookreślenia. Jest milczeniem wytwarzającym charakterystyczne, dwuznaczne napięcie: obszarem, który z jednej strony domaga się dopowiedzenia i dopełnienia a zarazem ze swej istoty stanowi rodzaj tajemnicy, której nie powinno się dotykać. Rozdział to szczególny w „księdze żywota” Sieroszewskiego – wymaga ewidentnie uzupełnień źródłowych, podlegając jednocześnie procesowi tabuizacji. Na mapie

<sup>3</sup> Zob. np.: *Syberyjskie itinerarium* w pracy Hanny Marii Małgowskiej *Sieroszewski i Syberia* (Toruń 1973).

<sup>4</sup> Zob. taką interpretację biografii Sieroszewskiego charakterystyczną szczególnie dla K. Czachowskiego (*Wacław Sieroszewski. Człowiek i patriota*, Lwów 1933, *Wacław Sieroszewski. Życie i twórczość*, Lwów 1937) czy J. Lorentowicza (*Bohaterski żywot, [w:] idem, Spojrznie wstecz*, Kraków 1957.)

<sup>5</sup> Odwołuję się do znaczenia, jakie temu pojęciu nadał J. Prokop w książce *Universum polskie. Literatura, wyobraźnia zbiorowa, mity polityczne* (Kraków 1993), gdzie na stronie 11 czytamy o narodowym maceczniku archetypów-toposów „wspólnym dla wszystkich *universum* znaków-symboli”, dzięki którym określamy swe korzenie, swą przynależność narodową.

zdarzeń biograficznych pisarza jest to punkt wymagający szczególnej rozważliwej i delikatności. Casus jakuckiej rodziny dziewiętnastowiecznego, syberyjskiego zesłańca można potraktować jako przyczynek do historii inności, czy też obcości w literaturze, szerzej – w kulturze polskiej. Jak zauważyła Inga Iwasiów:

Pobieżnie nawet przeglądając prozę poświęconą problemowi konfrontacji kultur, postaw, światopoglądów, przekonamy się, że «modus inności» wypełnia się przede wszystkim milczeniem; milczenie jest cechą konstytutywną, wyróżnikiem struktury, metaforą [...] odmienności. Język zaś oswaja obcość, czyni z niej rodzaj semiotycznego ekwiwalentu swojskości. Opowiedziana w kategoriach znajomego ładu (lub chaosu) traci cechy antykulturowej magmy, nieprzenikalnego antyświata<sup>6</sup>.

Spojrmy więc, jak do tej pory przekazywano informacje o jakuckiej rodzinie Sieroszewskiego i w jakim stopniu została ona „oswojona”. Otóż źródła oficjalnie przedstawiające sylwetkę pisarza typu: monografie (K. Czachowskiego *Wacław Sieroszewski. Życie i twórczość*, Hanny Marii Małgowskiej *Sieroszewski i Syberia*), hasła osobowe (*Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, PSB czy Obraz Literatury Polskiej*), w końcu – *Przedmowa* Andrzeja Lama zamieszczona w dwudziestotomowym, powojennym wydaniu dzieł pisarza – wszystkie one realizują poetykę daleko idącej powściągliwości – albo milczą całkowicie na temat jakuckiej rodziny, albo wzmiankują o niej mimochodem, „między wierszami”, marginalizując wyraźnie tę informację i umieszczając ją przy okazji jakichś innych, ważniejszych zdaniem krytyków wydarzeń. Oto klasyczny przykład pochodzący z *Obrazu Literatury Polskiej*:

Jesienią 1885 ukończył opowiadanie *Skradziony chłopak*. Korzystał z zapomogi rządowej, tym potrzebniejszej, że z końcem zimy 1886 przejął pod swoją opiekę córkę Marię, której matka właśnie zmarła. Pomoc finansowa od przebywającej we Francji siostry Anny, żony Ludwika Waryńskiego, napotykała biurokratyczne przeszkody, ale sam fakt nadejścia przesyłki z zagranicy ułatwił Sieroszewskiemu starania o przeniesienie do ulusu namskiego [...], gdzie klimat umożliwiał zajęcie się rolnictwem<sup>7</sup>.

Na prawach wyjątku funkcjonuje sposób podania tych informacji w krótkim hasle zamieszczonym w *Słowniku podróżników polskich*, gdzie fakt związania się pisarza z egzotyczną kobietą został wyraźnie zaznaczony. Oto ów fragment:

Ostatecznie osiedlił się wśród Jakutów na dłużej w ulusie chatyn-aryńskim, nauczył się ich języka, uprawiał ziemię, a nawet ożenił się według miejscowych zwyczajów z Jakutką Ariną Czelba-Kysa<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> I. Iwasiów, *Milczenie obcego*, [w:] *Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, pod red. E. Rzewuskiej, Lublin 1997, s. 97.

<sup>7</sup> *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 4, *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 4, Warszawa 1971, s. 435.

<sup>8</sup> W. i T. Stabczyńscy, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 284.

Dopiero w ostatnich latach – w 2001 roku, pojawił się szkic biograficzny, który jak do tej pory najrzetelniej i najpełniej przedstawia historię jakuckiej rodziny pisarza. Został on sporządzony przez Andrzeja Sieroszewskiego, wnuka Wacława. Właśnie w nim, już nie na zasadzie wzmianki czy ciekawostki, ale w ramach ukazania realiów życia swego dziadka, Andrzej Sieroszewski podał takie oto informacje:

W zesłańczej społeczności Wierchojańska najważniejszą postacią był Polak, Jan Zaborowski, zesłany za udział w powstaniu styczniowym. W jego domu pod koniec 1880 r. Sieroszewski poznał siostrę jego żony, dwudziestoletnią Jakutkę, Arinę Czełba-Kysa, z którą wedle miejscowych zwyczajów ożenił się. Na przełomie wiosny i lata 1882 r. (według niektórych autorów jeszcze w 1881 r.) urodziła im się w Wierchojańsku córka, nazwana przez ojca Marią. Jej matka, którą Sieroszewski we wspomnieniach nazywał Anną lub Annuszką, była nie tylko pierwszą jego nauczycielką języka jakuckiego i pomocnicą w spisywaniu wiadomości o Jakucji i Jakutach, ale pomagała mu też w przygotowaniach do obu ucieczek – pierwszej w lecie 1881 r. i drugiej w połowie 1882 r., obu zresztą nieudanych. [...] W zimie z 1886 na 1887 r. nieoczekiwanie zmarła, w wyniku zapalenia płuc połączonego z ostrym stadium gruźlicy, jakucka towarzysza życia Sieroszewskiego, co postawiło go w nowej sytuacji. Zabrał ze sobą do Bajagantajskiego Ułusu niespełna pięcioletnią córeczkę, Manię, której utrzymywanie w takich warunkach nie było łatwe. Szczęśliwie jednak powiodły mu się starania o przeniesienie się bliżej Jakucka, do Namskiego Ułusu. Mieszkał tu razem z córką do połowy 1892 r. [...] Polaków było tam kilkunastu, mieli polską biblioteczkę, rozmawiali ze sobą po polsku, co irytowało Rosjan, ale dzięki temu niespełna dziesięcioletnia Mania nauczyła się mówić po polsku. [...] w 1890 r. otrzymał ukaz carski, na mocy którego mała Maria miała już prawo oficjalnie nosić nazwisko Sieroszewska [...] w połowie 1892 r. otrzymał paszport osiedleńczy, z prawem poruszania się po Syberii Wschodniej

Na miejsce osiedlenia wybrał Sieroszewski Irkuck, do którego dotarł wraz z Marią po dwumiesięcznej podróży, w przededniu jesieni 1892 r. [...] Od połowy 1894 r., zostawiwszy córkę pod opieką Landych w Irkucku, zamieszkał w Petersburgu<sup>9</sup>.

Co ciekawe i niespotykane do tej pory, wnuk Sieroszewskiego nie poprzestaje na informacjach o Marii Sieroszewskiej wiążących się z okresem syberyjskim, ale śledzi także dalsze losy swej egzotycznej krewnej<sup>10</sup>. Dowiadujemy się więc, że po burzliwych wydarzeniach 1905 r. siostra Sieroszewskiego – Paulina „wystąpiła z propozycją sprowadzenia na stałe do Polski z Moskwy jakuckiej córki brata, która miałaby pracować w administracji „Prawdy”. Sieroszewski przesłał nawet córce pieniądze na podróż, wszystko było na jej przyjęcie przygotowane, ale Maria ostatecznie na przeprowadzkę do Polski się nie zdecydowała, zapewne bojąc się, czy potrafi się zaadaptować do tej nowej sytuacji”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> A. Sieroszewski, *Słowo i czyn. Życie i twórczość Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Z kraju nad Leną. Związki polsko-jakuckie dawniej i dziś*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2001, s. 136-141.

<sup>10</sup> Zob. też: A. Sieroszewski, *Wspomnienie wnuka. Słowo o Wacławie Sieroszewskim*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1996 (31), s. 165-172.

<sup>11</sup> A. Sieroszewski, *Słowo i czyn...*, s. 144.

Tak więc w tej najpełniejszej jak dotąd opowieści o jakuckiej rodzinie autora *Dna między* dzieje Ariny Czelba-Kysa sprowadzają się do sześciu lat pożycia małżeńskiego (między 1880 a 1886 r.), z Wacławem Sieroszewskim. Przy czym zaznaczyć trzeba, iż lwia część tego czasu, praktycznie ponad połowę, zesłaniec spędził w odosobnieniu w osadach Andylach, Jąza, Bajagantajski Ułus, odbywając karę „wieczystego osiedlenia” związaną z wykryciem ucieczki. Z kolei historia jego relacji z córką rozpoczyna się wraz ze śmiercią matki w 1887 r. a kończy na wiadomościach z 1905 r. – obejmuje więc o wiele dłuższy, bez mała dwudziestoletni okres, z którego część przypada na syberyjską a część na polską fazę biografii Sieroszewskiego. Powyższe informacje domagają się jednak szczegółowszego, uwzględniającego różne konteksty komentarza.

W relacji wnuka, niezwykle skrupulatnej i dbalej o chronologię, istnieją pewne luki, które można uzupełnić w oparciu o listy pisarza, jego wspomnienia i *Pamiętniki* a także wspomnienia innych osób mających z nim wówczas kontakt. Istotnym źródłem wiedzy są poza tym pochodzące z lat 20. i 30. rosyjskojęzyczne listy Marii Sieroszewskiej do ojca, które zachowały się w archiwum pisarza w Bibliotece Narodowej, a które siłą rzeczy stanowią ciąg dalszy, prezentujący międzywojenny etap relacji córki i ojca. Poza tym uparte szukanie śladów obecności jakuckiej rodziny w literaturze dokumentu osobistego, jaką pozostawił po sobie pisarz ma na celu nie tylko encyklopedyczne uzupełnianie luk, czystą akrybię. Przy tej okazji można przyrzeć się bliżej newralgicznym punktom tożsamości młodego człowieka (przebywał na Syberii między 20 a 34 rokiem swego życia), który nagle został wyrwany ze swego środowiska i zanurzony w świat totalnie odmienny.

Wydaje się, iż jego stosunek do jakuckiej córki pomoże wyświetlić skomplikowaną w sensie kulturowym i językowym sytuację, w jakiej się wówczas znalazł, sytuację, którą można by określić posługując się tytułem jednego z jego autobiograficznych opowiadań syberyjskich – mianowicie *W matni*. Sieroszewski na Syberii to postać złożona, która np. w świetle listów do siostry Pauliny z l. 1888-1891 jawi się nam nie tylko jako bohaterski zesłaniec, podejmujący niezwykle ryzykowne przedsięwzięcia ucieczki do kraju. To także człowiek wpłątany w sieć złożonych, subiektywnie przeciwstawnych sytuacji, dochodzących do głosu na poziomie języka, pożądania i kulturowych afiliacji. W wywiadzie udzielonym J. Kadenowi-Bandrowskiemu w latach 30. na pytanie dotyczące pobytu na Syberii: „Jak można było wytrzymać w tak straszliwych warunkach?”, odpowiedział: „Były lata, w których obawiałem się zawałenia się mej świadomości w przepaść”<sup>12</sup>. Pamiętając także i o tym aspekcie „bohaterskiego żywota” Sirki, spróbujmy opowiedzieć historię jego jakuckiej rodziny po raz kolejny w nadziei, że uda się ją oswoić i przybliżyć w jeszcze większym stopniu, niż uczyniono to do tej pory.

Najwcześniejsze ślady obecności jakuckiej córki w życiu pisarza znajdujemy w jego listach do siostry, Pauliny, pisanych w latach 1888-1891 podczas pobytu w Namskim Ułusie. Świadczą one o wielkim przywiązaniu i bardzo poważnym traktowaniu obowiązków ojcowskich. Wynika z nich niezbicie, iż Sieroszewski planował powrót do rodzinnego kraju wraz z dzieckiem, mimo wyraźnej rezerwy i milczenia ze strony rodziny w Polsce. W liście z 18 maja 1889 r. czytamy:

<sup>12</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Wywiad, którego nie było*, [w:] *idem, Za stołem i na rynku*, Lwów 1932, s. 182.

... wyrażasz, siostrzo, obawy, żeby mię co nie zatrzymało w Syberii, jak tyłu innych, którzy już wracają od lat dwudziestu i wrócić nie mogą: oprócz braku pieniędzy nie wiem, co by mię tu zatrzymać mogło. Jeżeli ty masz na myśli moją małą córeczkę, to się mylisz: ja ją z sobą zabiorę i wychowam na człowieka, choć twarz ma Tatarki, swej matki. Ty mi wyrzucasz, iż ja ciebie nie znam, jakże mało, widzę, ty znasz mię, siostrzo!<sup>13</sup>

W tym samym liście, wyjaśniając źródła poważnych kłopotów finansowych, które stanowią jedną z przyczyn utrudniających powrót, konkluduje:

A wrócić do kraju z gołymi rękami i małym dzieckiem i sięść tobie na karku nie mam odwagi. Nie wrócę, aż wyrobię sobie imię w literaturze lub zarobię z tysiąc rubli w inny jaki sposób, abym miał na pierwsze potrzeby<sup>14</sup>.

Obowiązki ojca traktuje jako oczywistość wpisaną na trwałe w rytm swego życia zesłańczego. W następnym liście z 22 czerwca 1889 r. wyznaje:

Lecz takem zaszedł daleko, że urządzić się i żyć inaczej, niż żyję, nie mogę. Wprost nie pozwolą mi długi, obowiązki ojca, wreszcie przyzwyczajenia. Życie to mimo przykrości, jakich doświadczam od ludzi, życie półrolnika, półliterata, podobna się mi. Ma ono swój urok, który opowiedzieć i dać do zrozumienia innym dość trudno ...<sup>15</sup>.

Jednakże kwestię jego ojcostwa Paulina Sieroszewska najwyraźniej ignorowała, co można potraktować jako sygnał dezaprobaty wobec faktu posiadania bratanicy o tatarskich rysach. Oto jak pisarz zakończył swój wigilijny list do siostry z 1889 r.:

Jak bardzo bym chciał sięść dziś z wami do wigilijnego stołu. Dlaczego, Paulino, ty nigdy nie zapytasz się mię o moją córkę? a jednak, w razie nieszczęścia ze mną, jesteś jedyną istotą, do której osmieliłbym się może zwrócić z prośbą o opiekę nad nią. Ty milczeniem swym odejmujesz mi do tego ochotę i prawo. Ona już duża, ma ósmy rok i bardzo miluchna<sup>16</sup>.

Mimo, iż owo milczenie ze strony polskiej nie zostało przerwane, Sieroszewski konsekwentnie przeprowadzał swój plan uregulowania sytuacji dziecka od strony prawnej, zapewne pragnąc ją jakoś zabezpieczyć na wypadek swej śmierci. W liście z 12 listopada 1890 r. informował siostrę:

<sup>13</sup> List do Pauliny Sieroszewskiej z 18 maja 1889 r., [w:] *Wacław Sieroszewski. Listy z Syberii*, oprac. B. Kocówna, Archiwum Literackie, t. 8, *Miscellanea z pogranicza XIX i XX w.*, Wrocław 1964, s. 400–401.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 401.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 402.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 408.

Nareszcie muszę ci powiedzieć o jednej rzeczy, która kosztowała mię немало zmartwienia i zachodu oraz trochę pieniędzy, ciebie zaś obchodzi pewnie nie nazbyt, mianowicie: dziś otrzymałem nareszcie ukaz cesarski, mocą którego pozwala się córce mej, Marii, nosić (imię) nazwisko Sieroszevska; została więc ona moją córką i... de jure.<sup>17</sup>

Jak wiadomo, po otrzymaniu paszportu osiedleńczego z prawem poruszania się po Syberii Wschodniej, w 1892 r. Sieroszewski przeniósł się wraz z Marią do Irkucka i po pewnym czasie rozpoczął pracę nad monografią o Jakutach. Z tego okresu zachowały się listy pisane przez niego do małżeństwa znanych podróżników i etnografów rosyjskich Grigorija i Aleksandry Potaninów<sup>18</sup>. Mimo, iż są one zdominowane przez tematykę naukową, odnaleźć w nich można także informacje dotyczące życia osobistego pisarza. Sieroszewski nadal sprawuje opiekę nad Marią. I tak np. w czerwcu 1893 roku, kiedy wyjeżdża „do wód” do Turku, aby leczyć gnębiące go ataki reumatyczne, zabiera córkę ze sobą<sup>19</sup>. Zaś w końcu września tegoż roku pisze do Potaniny:

Masza własnoręcznie dziękuje Pani za książkę i za pamięć. Zdała do pierwszej klasy progimnazjum, o czym szerzej [sic!] zawiadamia i uczy się nienajgorzej. Aleksandra Afanasjewna, najważniejsza ich nauczycielka, jest z niej zadowolona<sup>20</sup>.

Następnie do swojego listu dołącza krótki liścik dziękczynny skreślony dłonią swej 11-letniej wówczas Maszy. Z lektury korespondencji wynika, iż między ojcem a córką istniała naturalna, silna więź emocjonalna. Maria po wielu latach, jako dojrzała już kobieta w liście do ojca wspomina:

Za paczki też ogromnie dziękuję. Wiesz, one mi zawsze czemuś przypominają dzieciństwo, kiedy ty w Irkucku wracałeś skądś późnym wieczorem i kładłeś mi pod poduszkę czekoladkę albo jakieś inne słodycze. Jeśli rano niczego nie znalazłam, to martwiłam się tym, że o mnie nie pamiętałeś, albo tym, że nie ma słodyczy, prawdę mówiąc i dzisiaj nie potrafię powiedzieć, co wtedy górowało, bo i łasuch byłam niezgorszy i ciebie bardzo kochałam. Pamiętasz jak biegałam do ciebie do muzeum, gdzie pracowałeś, żebyś mi pokazał ciekawe rzeczy, a ty się złościłeś, że przeszkadzam ci w pracy.

W ogóle dostarczałam ci w dzieciństwie wiele trosk i kłopotów, ale i teraz jak widać tego nie zaprzestałam<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 414.

<sup>18</sup> Zob. *Syberyjscy mistrzowie Sieroszewskiego. Listy do G. N. i A. W. Potaninów*, oprac. B. Koc, „Blok-Notes Muzeum Literatury” nr 12/13 (1999), s. 329–360.

<sup>19</sup> Zob. list W. Sieroszewskiego do A. W. Potaniny z 19 czerwca 1893 r., *Syberyjscy mistrzowie Sieroszewskiego...*, s. 353.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 354.

<sup>21</sup> List Marii Sieroszewskiej do Waława Sieroszewskiego z 4 maja [lata 30.], przeł. z j. ros. I. Plucner, *Listy do W. Sieroszewskiego od różnych osób (485 listów z l. 1902–1934)*, rkps. BN, sygn. 5193, k. 90–91.



Jednakże począwszy od roku 1894 Sieroszewski zaczyna oddalać się od swej Maszy, wyjeżdża do Petersburga, pozostawia ją pod opieką rodziny Landych – polskich zesłańców, z którymi był zaprzyjaźniony i którzy pomagali mu w Irkucku. Coraz bardziej pochłaniają go prace nad monografią o Jakutach oraz współpraca z kręgami rosyjskiej inteligencji, wśród której zdobywa sobie uznanie, sympatię a nawet sławę. Następujący teraz w biografii pisarza okres, między 1894 a 1898 r. – wydaje się dla niego i dla jego córki przełomowy. Przeżywał wtedy dylematy związane ze swoją kulturową tożsamością, którym dawał wyraz, co charakterystyczne w języku rosyjskim. Pisał wówczas 6 sierpnia 1895 r w liście do swego rosyjskiego przyjaciela Longina Pantelejewa:

Kiedy po 15 latach znalazłem się w ojczyźnie, miałem takie dziwne wrażenie, że opuściła mnie wszelka energia i nic mi się nie chce, [...] Jestem im daleki, obcy. Długotrwałe wygnanie jak gdyby pozbawiło mnie ojczyzny. To strasznie nieprzyjemne uczucie: w Rosji nie jestem Rosjaninem, w Polsce – nie jestem Polakiem<sup>22</sup>.

Na problemy natury psychologicznej, jakich doświadczał po wieloletnim oderwaniu od swego środowiska nałożyły się i inne. Wraz z powrotem „na ojczyzny łono” zmieniła się też jego pozycja w polu kulturowym *fin de siecle'u*, inaczej też odbierana była jego rola społeczna. Uświadomiła mu to z całą ostrością wizyta w domu Orzeszkowej w Grodnie 1896 r., kiedy to między obojgiem pisarzy wynikła zasadnicza różnica zdań dotycząca kwestii pisania w obcym języku i modelu patriotyzmu w warunkach zniewolenia politycznego. Sieroszewski z chwilą powrotu do kraju wypadł z martyrologicznej roli zesłańca, zaczął funkcjonować jako pisarz rosyjskojęzyczny i azjatycki kosmopolita, „argonauta” współpracujący w dodatku w sensie politycznym z socjalistami. W tym kontekście jego córka o wyraźnie egzotycznym wyglądzie w ówczesnej Polsce mogła być odbierana przez patriotycznie nastrojone kręgi jako dowód zdrady narodowej Sieroszewskiego, który zmieszał swoją krew z obcą, w dodatku wschodnią. Dowodem na to jest chociażby sposób, w jaki Ludwik Krzywicki opisuje swe zetknięcie z Marią Sieroszewską w 1908 r.:

Bodaj w r. 1908 poznałem pannę Sieroszewską na obiedzie u Landych w Moskwie. Uchodziła za osobkę bardzo inteligentną i entuzjastkę, przyznającą się do narodowości bodaj rosyjskiej, lecz po cichu czująca, iż jest Jakutką. Mimo woli wtedy pozwoliłem sobie na odtworzenie imaginacyjne sytuacji, w jakiej znalazłby się pan Wacław, gdyby któregoś wieczoru na jakimś z five-cłoków stanęła obok niego jego córka, o głowę wyższa od ojca, cery mocno ciemnej i rysów tak mongolsko-jakuckich, iż niewątpliwie należała do najbardziej typowych przedstawicieli rasy żółtoskórej, jakich kiedykolwiek oglądałem. Mówiła po rosyjsku, utrzymując się z nauczycielstwa

Otóż Sieroszewski w otoczeniu jakuckim zatracił użycie języka polskiego, *mówił z jakucka po rosyjsku* i w końcu rozpoczął swoją działalność pisarską, jako pisarz rosyjski. Gdy przybył do Warszawy, którą opuścił właściwie na przejeździe od wyrostka do młodości, *właściwie mówił po polsku spolszczonymi rosyjskimi wyrazami, a przyna-*

<sup>22</sup> Cyt. wg: L. I. Rowniakowa, *Wacław Sieroszewski i jego rusckije korespondenty*, [w:] *Stawskie literaturnye swiazy*, przeł. z jęz. ros. I. Sadowska, Leningrad 1968, s. 135.

*mniej często-gęsto przeplatał nimi swoją mowę. Rozpoczął swoje, że tak powiem, wzywianie się, lub – jeśli ktoś woli – wrastanie w społeczność polską. Znalazł się jak gdyby pomiędzy dwoma ogniami – z literaturą rosyjską wiązało go zbyt wiele stosunków, a przede wszystkim możliwość wysokich zarobków nieznanymi w Polsce, nie chciał więc z nią zrywać i nigdy nie zerwał, aż dopóki rewolucja 1905 r. i wojna nie przecięły tej serdeczności. Z drugiej strony, w Warszawie ponad wszystko wygórowywał wtedy krańcowy „patriotyzm”, nie pozwalający kumać się w jakikolwiek sposób nawet z rewolucją rosyjską, jedynym ruchem, który stanowczo mówił o prawie Polski do niezależności. Sieroszewski znowu żywiołowo usiłował przyłgnąć do tego prądu. I ostatecznie przyłgnął. Rozpoczął się taniec wśród mieczów: z jednej strony – pisarz rosyjski, bardziej wzięty w Rosji niż w ojczyźnie, z drugiej – nieprzejezdany przeciwnik<sup>23</sup>.*

Ten polsko-rosyjski „taniec wśród mieczów” zakończył się tym, że Sieroszewski zaprzyjaźnił się z Elizą Orzeszkową, w 1899 r. poślubił w Warszawie Stefanią Mianowską z którą miał trzech synów i żył w niezwykle harmonijnym związku, zaś wybory polityczne na trwałe związały go z postacią Józefa Piłsudskiego i narodowym skrzydłem socjalistów polskich kultywujących romantyczne tradycje irredenty polskiej. W tym mniej więcej momencie Maria znika z oficjalnej wersji życia swego ojca. Dowiadujemy się co prawda, że ciotka Paulina zapraszała ją do Warszawy, ojciec wysyłał pieniądze na przyjazd, ale główna zainteresowana nie zdecydowała się na ten krok. Postać Marii podlegała wówczas, czemuś w rodzaju cenzury obyczajowej. Sieroszewski w kontaktach prywatnych nie zdradzał się z faktem posiadania egzotycznej córki, w jego ówczesnych listach obserwować można zjawisko autocenzury. I tak np. kiedy w 1904 r. urodził się jego trzeci syn Kazimierz pisał z Warszawy do swego przyjaciela, Stefana Żeromskiego:

„Gorzej, że zaś przybył wczoraj trzeci syn a pragnąłem córki. Tego już żadną miarą poprawić się [nie da]. Trzech Budrysów grozi mi więc trzema synowymi. Gdybyś choć Ty miał córkę! ...<sup>24</sup>”

Zniknięcie Maszy z oficjalnego dyskursu i przesunięcie jej „obecności” w sferę plotki oraz tajemnicy rodzinnej nie oznaczało, jak sugerują niektóre opracowania<sup>25</sup>, całkowi-

<sup>23</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1958, s. 450–451.

<sup>24</sup> List W. Sieroszewskiego do S. Żeromskiego z 20 października 1904 r., Archiwum M. Żeromskiej, BN, sygn. akc. 17218, t. 34.

<sup>25</sup> Zob. np.: J. Panasewicz, *Środki wyrazu artystycznego egzotyki w twórczości Wacława Sieroszewskiego*, Bydgoszcz 1975, s. 18: „Córka Sieroszewskiego miała mongolski wygląd: gdy wyrosła utrzymywała się z pracy nauczycielskiej. Dalsze jej losy nie są znane”.

<sup>26</sup> Zob.: list W. Sieroszewskiego do S. Patka z 16 września 1929 r., w którym autor prosi o udzielenie jej wizy wyjazdowej z Rosji Sowieckiej, z czym miała kłopoty: „Korzystam więc z przyrzeczenia i załączam sto dolarów (100 dol.), które uprzejmie proszę córce mojej wręczyć i nie odmawiać jej wizy na prawo wjazdu do Polski, gdy się z prośbą o nią do Sz. Pana zwróci. Gdyby władze sowieckie robiły jej jakie trudności, to proszę Pana w imię życzliwości, jaką Pan zawsze mi okazywał, wpłynąć na wydanie paszportu. Nie widzieliśmy się z córką z górą lat piętnaście. Była u nas ostatni raz w Paryżu przed wojną” (Listy Sieroszewskiego do różnych osób z l. 1897–1934, BN, sygn. 5195, k. 40).

tego zerwania więzów i kontaktów. Te ostatnie siłą rzeczy stały się rzadsze, ale jak świadczą o tym rosyjskojęzyczne listy córki z lat 20. i 30. pisarz, po założeniu nowej rodziny, mimo niezwykle burzliwej biografii politycznej oraz wiążącej się z tym mobilności, pamiętał o swym syberyjskim dziecku, tak iż niewątpliwie Maria nie została odseparowana od niego w sensie emocjonalnym, mówiąc dosadniej – Sieroszewski nie wyrzekł się jej. Co więcej Maria spotkała się w końcu ze swym ojcem, polskimi braćmi i nową matką w Paryżu, podczas ich pobytu na emigracji w l. 1910–1914<sup>26</sup>. Szczegóły tego spotkania nie są jednak znane.

Po odzyskaniu niepodległości, kiedy Sieroszewski pełnił rolę pisarza konsekrowanego w literaturze międzywojennej i wybudował wymarzony dom („Kadrówka”) nad brzegami Bałtyku, rozpoczął starania o ściągnięcie córki do kraju, tym bardziej, że warunki bytowania w Moskwie w l. 20 i 30 nie były najłżejsze. Udziela więc córce nieustającej pomocy finansowej i materialnej w postaci paczek żywnościowych. W 1929 r. czyni starania u Stanisława Patka o uzyskanie wizy wjazdowej do Polski, z czym Maria ma problemy. Starania uwieńczone zostały sukcesem. W liście z 26 maja 1929 r. Maria pisze do ojca:

Oczywiście marzę o tym, żeby spotkać się jak najszybciej. Straciłam już byłam wszelką nadzieję a teraz jestem w siódmym niebie z radości<sup>27</sup>.

Była już wtedy prawie pięćdziesięcioletnią kobietą, miała problemy z sercem, cierpiała na ataki małarii, której nabawiła się na Kaukazie. W jednym z listów do ojca, pisany w wakacji na Krymie, inforowała go, iż „chodzi powoli, z laseczką”. Nie założyła swojej rodziny, tak więc jej polscy krewni byli jej jedyną rodziną. Wakacje 1929 roku spędziła z nimi w „Kadrówce”, co wspominała później z wielką satysfakcją, wypytując o różne szczegóły z życia rodzinnego swych braci i brataniek. Zdjęcia z tego pobytu na stałe zagościły w jej domu. W liście do ojca pisała:

Byłam bardzo wzruszona, że wy wszyscy tam wspomnieliście mnie w ostatnim dniu pobytu w „Kadrówce”. Teraz jesteś w Warszawie, pewnie znowu pogrzyżyłeś się w pracę.

Nie wyobrażasz sobie jak się cieszę, że wszystkich was zobaczyłam i wydaje mi się, że za mało wykorzystałam to spotkanie, mało było kontaktu, oczywiście przeszkadzał mi język i to, że dawno się ze wszystkimi nie widziałam, a chłopcy wyrosli na dorosłych ludzi, ogólnie wszyscy oni spodobali mi się. W ogóle wszystko to wydaje mi się snem i tylko rzeczy upewniają, że to była rzeczywistość<sup>28</sup>.

Była żywo zainteresowana sytuacją w Polsce, ale nie traktowała jej jak swej ojczyzny. Powody, dla których nie chciała przyjechać wyjaśniała w następujący sposób:

<sup>27</sup> List M. Sieroszewskiej do W. Sieroszewskiego z 26 maja 1929 r., przeł. z j. ros. I. Plucner, Listy do W. Sieroszewskiego od różnych osób (485 listów z l. 1902–1934), rkps. BN, sygn. 5193, k. 74.

<sup>28</sup> List M. Sieroszewskiej do W. Sieroszewskiego, Moskwa 29 września [1930?], [w:] jw., k. 104.

Drogi ojcze!

[...]

Twój list poruszył mnie i zdziwił. Dziękuję wam wszystkim za troskę o mnie ale rzecz w tym, że ja ani przez chwilę nie myślałam o życiu w Polsce, przecież dla mnie byłoby to tym samym co emigracja. Wprawdzie bardzo chce mi się was zobaczyć i może to dla mnie tragedia, że nie ma tu nikogo bliskiego ani z twojej, ani ze strony matki, ale tak samo nie ciągnie mnie do Jakucji. Przecież wyrosłam i wychowałam się w Rosji i lubię Moskwę i przyzwyczaiłam się tak, że nie chciałam przeprowadzać się do żadnego innego miasta, gdzie nie mam ani znajomych ani przyjaciół i na rosyjskiej wsi nie chciałam żyć.

Wyobrażam sobie jak czułabym się w Polsce, na wsi jak na wygnaniu we wrogim mi i obcym środowisku.

Zapewne z moich listów, że chcę was wszystkich widzieć mylnie wywnioskowałeś. Tutaj niektórzy Polacy także często mnie pytali dlaczego w ciężkie, trudne – głodne lata nie wyjechałam do Warszawy. Kiedy L. wyjeżdżali do Warszawy wołali mnie ze sobą, ale ja powiedziałam „jedna głowa nie bieda, nie przepadnie”, a jechać w obce środowisko nie chcę ani dla siebie, ani dla otoczenia. Przecież nigdy z wami nie mieszkałam i być może będzie to źle i dla mnie i dla was.

A zginąć z głodu i tu nie zginę, w ogóle nie tak źle mi się tu żyje, jak ty myślisz.

Wprawdzie moje życie było mocno związane ze starymi zesłancami, a oni powoli wymierają, ale mam też i młodszych przyjaciół. Na szczęście wiele osób odnosi się do mnie bardzo dobrze i troszczy się, inaczej nie mogłabym się urządzić z mieszkaniem i pracą, tak, że kochany ojcze! nie martw się tak bardzo o mój los.

Pamiętasz, wiele lat temu pisałeś mi, żebym wyrosła na dobrego rosyjskiego człowieka. Wyrosłam na Rosjankę, ale nie wiem tylko, czy dobrą. Wprawdzie nie jestem taką patriotką jak większość Rosjan, poczułam to w czasie wojny, kiedy wszystkich ogarnął patriotyczny żar i nienawiść do Niemców i wszystkie [Rosjanki] rzuciły się być siostrami miłosierdzia i na wszelkie sposoby pomagać wojnie, a mnie to oburzało i przygnębiało, tylko mi było szalenie żal ofiar wojny. W ogóle podchodzę do człowieka bez wszelkich narodowościowych podziałów<sup>29</sup>.

Czy teraz azjatycka Maria Sieroszewska jest bardziej „nasza”? To pytanie czeka dopiero na swoją odpowiedź.

<sup>29</sup> List M. Sieroszewskiej do W. Sieroszewskiego, Moskwa 13 kwietnia [1929?], jw., k. 86-87.

*Ida Sadowska*

EGZOTYCZNE RODZINY POLSKICH ZESŁAŃCÓW SYBERYJSKICH  
– PRZYPADEK WACŁAWA SIERSZEWSKIEGO

(summary)

This biographic sketch concerning to Asiatic family of Waclaw Sieroszewski – polish writer who spent above 12 years in Siberian area. The main problem is relation between father and his daughter – Maria Sieroszewska. She was a demi-Polish and demi-Yakut woman. This episode has a marginal function in Sieroszewski's biographical descriptions up to now. The reasons of silence were various: XIX – morality, relatig to the customs of Poland, lack for sources. This sketch is based on Sieroszewski's Siberian lists, his friends reminiscences and Maria's Russian lists to her father from 20. and 30. years of XX age.